

Czas napelniania się Obecnością...

Bractwo Adoracji Najświętszego Sakramentu istnieje w naszej parafii od siedmiu lat. Liczy 150 członków. W milczeniu trwają i towarzyszą Panu Jezusowi w ciągu całego tygodnia w naszej parafii, aby Pan Jezus nie był sam. Zachęcają do wspólnej modlitwy oraz do adorowania Jezusa. W rozmowie z moderatorką Bractwa Adoracji Najświętszego Sakramentu przybliżamy tę grupę naszym parafianom.

Jak powstało Bractwo adoracji w naszej parafii?

Była potrzeba, aby nasz kościół parafialny był otwarty. Zaczęło się od kazania księdza Romana, który stwierdził, że szkoda, że nasz kościół jest zamknięty na cztery spusty. Po kazaniu podeszłam do księdza i stwierdziłam, że to dobry pomysł, aby utworzy grupę osób czuwających i modlących się w ciągu dnia. Początki były trudne, gdyż po pierwszych ogłoszeniach zgłosiło się zaledwie siedem osób. Po kilku ogłoszeniach zaczęliśmy od dwóch dni - czwartki i soboty. Tak przez dwa lata były ustalone dwa dni, potem sukcesywnie ilość dni, w których otwieraliśmy kościół rosła. Liczba osób zainteresowanych też się powiększała. W tej chwili jest nas 150 osób.

Co pociąga ludzi do tej grupy, bo jednak 150 osób to zachęcić do pewnej aktywności silna grupa?

To jest potrzeba czasów. Obserwowałam podobne grupy w innych parafiach i tam też grupy adoracji cieszą się dużym zainteresowaniem. Powstaje wiele Bractw Adoracji w parafiach, niezależnie od siebie, w podobnym czasie, łącznie z prośbą możliwości adoracji całodobowej. To jest znak czasu, takiej potrzeby bliskości Boga. Ta grupa ma już siedem lat, w listopadzie minęła kolejna rocznica. Na siedmioletnie "otwarliśmy siódmy dzień adoracji - niedzielę.

Czy Bractwo Adoracji ogranicza się tylko do modlitwy i czuwania?

Cel był taki, aby kościół był otwarty i aby zawsze ktoś czuwał przy Panu Jezusie. Taka osoba jest łącznikiem między Panem Jezusem a parafią. Z tej naszej grupy Bractwa Adoracji ludzie udzielają się także w innych grupach i diakoniach parafialnych. Z tego wniosek, iż te osoby mają potrzebę modlitwy wprowadzić w czyn, w konkretne działanie.

Powstały już pewne inicjatywy: dzień patronalny - każdy pierwszy czwartek miesiąca, będący pamiętką ustanowienia sakramentów Eucharystii i kapłaństwa. Oprócz całodziennej adoracji Pana Jezusa wstawionego w tym dniu spotykamy się wspólnie na nabożeństwie eucharystycznym o godz. 17.30, Eucharystii o godz. 18.00 i spotkaniu formacyjnym po Mszy św. Wyjazdowe dni skupienia - zrodziły się z potrzeby doświadczenia wspólnej modlitwy, poznania się i integracji. Wyjazdy te odbywają się jesienią. Wielkopostne czuwanie modlitewne - zrodziło się z potrzeby przeżywania wspólnego czasu modlitwy, wspólnego jednoczenia się z Panem Jezusem w gronie Bractwa. Dziś skupienia przeżywamy w parafii podczas czuwania modlitewnego. Kolejna nasza tradycja to Świąteczne spotkania opłatkowe i wielkanocne, rozpoczynające się uroczystą Eucharystią i kontynuowane wspólnym spotkaniem, składaniem życzeń i wspólnym śpiewem. Nie zapominamy także o zmarłych członkach Bractwa. Tworząc modlitewną wspólnotę ze zmarłymi członkami Bractwa, otaczamy ich modlitwą, uczestniczymy we Mszy św. w ich intencji.

Wszystkie te inicjatywy są organizowane dla Bractwa ale także zapraszamy wszystkich parafian. Angażujemy się także przy organizacji festynu parafialnego i przygotowujemy stoisko z ciastem.

Czy są widoczne duchowo owoce działalności Bractwa?

Jeszcze w ten sposób nie myślałam. Ale na pewno są! Jak rozmawiamy między sobą, to zdecydowanie owoce są w życiu prywatnym i rodzinnym tych osób zaangażowanych w tą grupę modlitewną. Już sam fakt, że jest nas coraz więcej, jest takim znakiem. Ważne jest także to, że dużo ludzi przychodzi w

ciągu dnia do kościoła. To tak cieszy...

Szczególnie w pierwszy czwartek miesiąca, kiedy jest całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu zachęciło ludzi do przychodzenia do kościoła. Przychodzą nawet młodzi ludzie. Miałam taką sytuację, że szło dwóch chłopaków z pieskiem, pieska przywiązali i przyszli się pomodlić na chwilę. Była taka potrzeba, żeby kościół był otwarty codziennie. Nasz ksiądz proboszcz nazwał nas Strażnikami Pana Jezusa.

Kto należy do Bractwa Adoracji, jakie to są osoby?

Bardzo różne. Mamy trochę małżeństw, jest dużo osób starszych. Ale coraz więcej przybywa młodych ludzi. Są takie osoby, które pracują i przychodzą. Są to osoby na liście rezerwowej, które pracują i nie mogą być regularnie na adoracji. W razie czego są pod telefonem i mogą zastąpić osobę, która nie może przyjść w wyznaczonym dniu.

Jak zachęcić do przystąpienia do Bractwa Adoracji, jakie przesłanie można skierować do osób jeszcze niezdecydowanych?

W Bractwie można uczestniczyć poprzez indywidualną modlitwę. Od konkretnej osoby zależy jak się zaangażuje w tę grupę. Można się modlić, trwać w ciszy i w milczeniu przed Panem Jezusem. Można odmawiać na przykład różaniec. Różaniec to wygląda. To jest godzina cichej modlitwy. Jeżeli ktoś chce w taki sposób adorować to nie ma problemu, nie musi przychodzić na spotkania Bractwa. Spotkania jednak są pewnego rodzaju formacją. Odbywają się raz w miesiącu, na których są konferencje tematyczne na przykład dotyczące eucharystii. W tym roku mamy o modlitwie. Kto chce może w nich uczestniczyć. Można też uczestniczyć czynnie. Obecnie wyłania się grupa, która odpowiada za organizację różnych spotkań Bractwa np. z okazji Świat. Spotkania te wymagają pewnej oprawy i przygotowania, aby można było miło i radośnie spędzić wspólnie czas. Formy zaangażowania są różne.

Są osoby, które nie znają nikogo, bo chodzą tylko na adorację, to jest ich wybór. Są takie osoby, które się czynnie angażują we wszystko. Trzonem jednak jest indywidualna modlitwa. To jest ważne, że osoba, która się zadeklaruje, przychodzi. Nie może być kościół pusty, Pan Jezus nie może być sam.

Jeśli chodzi o tę stronę duchową, to mam liczne sygnały od ludzi, że bardzo ważne i potrzebne jest to wyciszenie wewnętrzne. Szczególnie w dzisiejszych czasach. I to chodzi o wyciszenie w kościele, na modlitwie, przed Panem Jezusem, a nie w domu. To trwanie przed Panem Jezusem jest czasem modlitwy, czasem wypoczynku, jest czasem takiego zatrzymania się. To wszystko przynosi owoce, bo napełniamy się Obecnością. I gdzieś z tą Obecnością się potem idzie do domu. Tak mi się wydaje, że to może być przesłaniem - napełnianie się Obecnością.

Dziękuję za rozmowę i przybliżenie parafianom idei Bractwa Adoracji. To budujące, że jest w naszej parafii grupa modlitewna, która prężnie działa i rozwija ciekawe inicjatywy. Życzę wiele owoców płynących z trwania przy Jezusie.

B.K.K.